

Sygn. akt II K 120/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2019 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Kinga Grzywacz

w obecności oskarżycieli posiłkowej E. Z.

Prokuratora Edyty Ulatowskiej Stojak

po rozpoznaniu dnia 14.11.2017r., 19.12.2017r., 06.02.2018r., 20.03.2018r., 10.09.2018r., 07.05.2019r.

sprawy **T. K. (1)**, urodz. (...) w W.

syna R. i W. z d. B.

oskarżonego o to, że: w dniu 26 września 2007 roku w J., woj. (...) kierując samochodem osobowym marki J. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art.19 ust.1 i art.26 ust.1 Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze oraz nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych w następstwie czego potrafił kierowanym przez siebie pojazdem Z. Z., powodując u niego wielonarządowe obrażenia ciała skutkujące jego zgonem; -

tj. o czyn z art.177§2kk

orzeka:

oskarżonego T. K. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 26 września 2007 roku w J., woj. (...) kierując samochodem osobowym marki J. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art.19 ust.1 i art.26 ust.1 Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych i nie dostosowując prędkości do warunków panujących na drodze, nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych w następstwie czego spowodował nieumyślnie wypadek poprzez potrafił kierowanym przez siebie pojazdem Z. Z., powodując u niego wielonarządowe obrażenia ciała skutkujące jego zgonem i czynem tym oskarżony wyczerpał dyspozycję art.177§2kk i za to na podstawie art.177§2kk wymierza oskarżonemu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności; - na podstawie art.69§1 i §2kk i art.70§1 pkt.1kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 1 (jednego) roku; -

- na podstawie art.72§1 pkt.1kk w okresie próby zobowiązuje oskarżonego do informowania kuratora o przebiegu okresu próby, poprzez składanie pisemnej informacji raz na trzy miesiące; -

- na podstawie art.46§2kk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. Z. kwotę 1000 zł (jedne tysięcy) tytułem nawiązki; -

- na podstawie art.627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7038,15 zł (siedem tysięcy trzydzieści osiem i 15/100) tytułem kosztów sądowych w tym 180 zł (sto osiemdziesiąt) tytułem opłaty oraz zasądza

od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. Z. kwotę 924 zł (dziewięćset dwadzieścia cztery) plus podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt II K 120/09

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 września 2007 roku około godz. 18:00 oskarżony T. K. (1) wracał z apteki w J.. Tego dnia prowadził należący do niego samochód marki J. o nr rej. (...) mimo, że był w złym stanie zdrowia. U oskarżonego rozpoznano przewlekłą nieżyt oskrzeli, a ponadto leczył się z powodu wieloletniej cukrzycy z powikłaniami w postaci zmian ocznych, tj. retinopatii proliferacyjnej obu oczu z praktyczną ślepotą oka prawego i niedowidzeniem oka lewego, jak również w postaci zespołu neuropatycznej stopy cukrzycowej z owrzodzeniami powierzchni podszwowej obu stóp (z bezwzględny przeciwwskazaniem obciążaniem podczas chodzenia).

T. K. (1) jechał ulicą (...) w J. w kierunku ulicy (...) i dalej Z. z prędkością około 50/km. Dojeżdżając do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i nie zauważył oraz nie ustąpił pierwszeństwa Z. Z., który szedł tym przejściem z lewego strony jezdni na prawą (patrząc z kierunku jazdy oskarżonego). Pieszy wkroczył na prawy pas ruchu bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd. T. K. (1) nie przewidując możliwości wkroczenia pokrzywdzonego z wysepki na jego pas ruchu, nie zmniejszył prędkości i lewą przednią częścią samochodu potrafił Z. Z., gdy ten był spionizowany i zwrócony boczną prawą powierzchnią ciała w kierunku przodu nadjeżdżającego pojazdu. Do potrącenia doszło w obszarze wyznaczonego przejścia dla pieszych, na prawej części jezdni, gdy pokrzywdzony był oddalony około 1,5 m do 2 m od krawędzi wysepki. Po uderzeniu w boczną powierzchnię prawego podudzia oraz przyśrodkową powierzchnię podudzia lewego pieszego, doszło do podcięcia i pokrzywdzony uderzył głową w przednią szybę J., a następnie został odrzucony i upadł na twarde podłoże. Na skutek wielonarządowych obrażeń ciała Z. Z. zmarł.

Wypadek miał miejsce w obszarze zabudowanym, na płaskim odcinku drogi, z dopuszczalną prędkością administracyjną do 50 km/h, na ulicy (...) posiadającej dwie jezdnie o przeciwnych kierunkach jazdy o nawierzchni asfaltowej. Na wysokości budynku nr (...) znajduje się wyznaczone przejście dla pieszych, które ponadto jest oznakowane pionowymi i poziomowymi znakami drogowymi oraz jednokolorową sygnalizacją świetlną. Pasy ruchu na przedmiotowym przejściu rozdzielone są wysepką o szerokości około 2,5 m, natomiast szerokość prawego pasa ruchu w tym miejscu wynosi około 5,2 m, a lewego około 4,4 m. Do wypadku doszło około godzin 18:00, czyli przed zmierzchem, w tym czasie nie było opadów atmosferycznych, nawierzchnia jezdni była sucha, temperatura powietrza wynosiła około 15°C.

Stosując metodę chromatografii gazowej we krwi pobranej od Z. Z. w dniu 26.09.2017r. o godz. 23:39 stwierdzono zawartość 0,5 ‰ alkoholu etylowego oraz 0,3‰ alkoholu etylowego w mięśniu pobranym podczas sekcji zwłok. Natomiast w trakcie badania oskarżonego o godz. 19:12, 19:15 oraz godz. 19:19 stwierdzono 0,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków E. Z. (k.663-664, 37-38), L. M. (k.664-666, 34-35, 235-236), I. W. (k.680-45), S. K. (k.680-681, 42-43, 233), M. S. (k.706-707, 32, 136, 229), W. C. (k.707, 231) oraz na podstawie dowodów w postaci: (k.1, 14, 92, 263) notatki urzędowej, (k.2) szkicu, (k.3-4, 5-6) protokołu oględzin, (k.8-9) zlecenia, (k.11-12) protokołu użycia alkometru, (k.15) pisma Szpitala (...), (k.24) protokołu oględzin i otwarcia zwłok, (k.48-56) protokołu sądowo-lekarski, (k.63-69) sprawozdania z przeprowadzonych badań z załącznikami, (k.70-83, 147,192, 197-221, 315, 342-344, 379, 398 416-421, 453-454, 457, 492-539, 552, 562-564, 567-570, 589, 659, 693-697, 719, 762) kopii dokumentacji medycznej, (k.86-87) zdjęcia, (k.115-130, 243-251, 731-735, 751-753, 782-783) opinia, (k.329) pisma Starostwa Powiatowego, (k.352, 353-374, 386-387, 414-418, 455-456, 458-459, 474-477, 547-550, 571-573) opinii lekarskich, (k.679, 803) danych z ewidencji kierowców, (k.814-816) opinii sądowo-

psychologicznej, (k.681-684, 818-821) opinii sądowo-psychiatrycznej, jak również częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego T. K. (1) (k.661-663, 664).

Oskarżony T. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że „fakt miał miejsce, ale nie zgadzam się z tym zarzutem do końca” (k.661), ponieważ zbliżając się do przejścia dla pieszych nie widział pokrzywdzonego a to z uwagi na ówczesną infrastrukturę ulicy (...). Stwierdził, że „przed wysepką stoi pachołek drogowy, przynajmniej stał w tamtym czasie, potem jest znak drogowy nakaz jazdy w prawo na wysokości 1,30 m, a za tym stał maszt z sygnalizacją świetlną, (...), w tym momencie kiedy ja nadjechałem nie widziałem pieszego, ponieważ pieszy stał za tym wymienionym wcześniej pachołkiem, okrągłym znakiem nakazu jazdy w prawo i masztem” (k.661). Z tego też powodu nie hamował wcześniej, dojeżdżając do przejścia oskarżony zobaczył tylko „cień i uderzenie w samochód” (k.661) a zahamował dopiero po uderzeniu. T. K. (1) wyjaśnił także, że „nie widziałem człowieka, więc nie musiałem robić manewrów obronnych, (...), to był splot nieszczęśliwych okoliczności, niesprzyjające ze strony pieszego, że wszedł i mnie nie przepuścił, a jak że tam się znalazłem” (k.662).

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając wiarygodność wyjaśnień T. K. (1) należy stwierdzić, że w zakresie odtworzenia stanu faktycznego, to zasadniczo są one zgodne z pozostałymi dowodami ujawnionymi w niniejszej sprawie, a w szczególności z opiniami biegłych M. G. oraz M. F.. Żadna ze stron nie podważała, że oskarżony w dniu 26.09.2017r. jadąc samochodem marki J. potrafił Z. Z., którego zachowanie polegające na wkroczeniu bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd, było bezpośrednią przyczyną wypadku. Żadna ze stron nie kwestionowała także stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego, jak i ówczesnego stanu zdrowia oskarżonego, z tym że T. K. (1) przekonywał, że jego stan zdrowia nie miał żadnego wpływu na jego zdolność obserwacji i szybkość reakcji na zdarzenia drogowe. Tym samym, sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w w/w zakresie, ale jednocześnie sąd uznał za niewiarygodne jego stwierdzenia co do tego, że nie miał możliwości zaobserwowania obecności pokrzywdzonego na przejściu dla pieszych i przez to, jego wkroczenie na jezdnię było dla T. K. (1) całkowitym zaskoczeniem, co z kolei spowodowało, że nie miał czasu na podjęcie reakcji obronnych. Zdaniem sądu, taka treści wyjaśnień jest jedynie realizacją przyjętej linii obrony zmierzającej do obciążenia Z. Z. całkowitą odpowiedzialnością za zaistniały wypadek. Brak odpowiednio wcześniejszego zauważenia pieszego przez oskarżonego, w ocenie sądu było wynikiem wyłącznie braku należytej obserwacji, a nie wynikiem złe rozmieszczonej infrastruktury drogi, jak sam przekonywał. Takie wyjaśnienia nie znajdują potwierdzenia w szkicu sytuacyjnym (k.2), czy też w protokole oględzin miejsca zdarzenia (k.3-4). Należy w tym miejscu także podnieść, że nawet przyjęcie, że T. K. (1) nie zauważył pieszego nie na skutek złego stanu zdrowia, choćby z powodu wyżej opisanego problemu z oczami, czy złej obserwacji, to nie jest to okoliczność wyłączająca jego winę. To na każdym uczestniku ruchu drogowego ciąży obowiązek przestrzegania zasad tego ruchu, a tym samym obserwacja i stosowanie się do znaków drogowych, zwłaszcza gdy zbliża się do oznakowanego przejścia dla pieszych i to zarówno znakami poziomymi, jak i pionowymi a ponadto także sygnalizacją świetlną. W takiej sytuacji poażnienie się pieszego na przedmiotowym przejściu nie mogło być dla kierującego zaskoczeniem.

W przedmiotowej sprawie w charakterze świadków przesłuchano E. Z., L. M., I. W., S. K., M. S. oraz W. C.. E. Z. (żona pokrzywdzonego), jak i I. W. nie były bezpośrednimi świadkami przedmiotowego wypadku, a informacje na temat jego przebiegu miały jedynie od osób trzecich. Z kolei L. M. zeznała, że w dniu 26.09.2007r. jechała ulicą (...) i widziała, jak samochód oskarżonego poruszający się przeciwległym pasem ruchu „uderza w człowieka, który nagle wszedł na pasy” (k.34). W ocenie świadka, to „wyglądało to tak, jakby mężczyzna, który został potrącony wtoczył się na pasy” (k.34) i tym samym T. K. (1) „nie miał szans na to, żeby skutecznie zahamować, była to zbyt mała odległość” (k.35). Jednocześnie Liga M. stwierdziła, że nie wie jak wcześniej przemieszczał się pieszy, zwróciła na niego uwagę dopiero w momencie potrącenia. W tym czasie ulicą (...) jechała także S. K. i zeznał, że on również nie widział ani momentu potrącenia Z. Z., ani „jak człowiek ten dochodził do pasów” (k.42), widział jedynie „leżącego w powietrzu człowieka, on przeleciał z lewej strony jezdni na prawą i upadł na jezdnię przed samochód, który jechał tuż przede mną” (k.42). Z kolei M. S. oraz W. C., to policjanci, którzy w ramach swoich obowiązków służbowych przyjechali na miejsce wypadku. Odtwarzając jego przebieg M. S. zeznał, że rozmawiał z T. K. (1), który poinformował, że „nie wie

jak to się stało, że potrafił tego mężczyznę, powiedział że nie widział go wchodzącego na pasy” (k.32). Natomiast W. C. w ogóle nie pamiętał przedmiotowych zdarzeń z uwagi na upływ czasu i znaczną ilość podobnych czynności.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom w/w świadków, ponieważ zeznawali oni zgodnie ze stanem swojej wiedzy oraz pamięci, a przez to nie wyolbrzymiali, czy też nie umniejszali roli oskarżonego. Poza tym, żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności, zwłaszcza że wszyscy świadkowie to osoby postronne w żaden sposób nie zainteresowane sposobem zakończenia niniejszej sprawy, oprócz oczywiście E. Z., ale ona z kolei nie posiadała istotnych informacji dla ustalenia stanu faktycznego.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia i ujawnione dowody, zasadniczym dowodem umożliwiającym odtworzenie przebiegu przedmiotowego wypadku, stały się opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej, tj. M. G. oraz M. F.. W niniejszej sprawie zostały sporządzone dwie takie opinie, które następnie były przez biegłych uzupełniane w trakcie opiniowania bezpośrednio na rozprawie, jak i pisemnie. Biegli uwzględnili wszystkie warianty przebiegu wypadku i ustalili, że przy każdym z nich bezpośrednią przyczyną jego zaistnienia było niewłaściwe zachowanie pieszego, który wkroczył bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód kierowany przez oskarżonego. Wprawdzie nie można odtworzyć wcześniejszego toru przemieszczania się pokrzywdzonego, jednakże nie ma wątpliwości, że Z. Z. nie był sprawnym psychofizycznie uczestnikiem ruchu i jego pobyt w części drogi, po której odbywał się ruch pojazdów, z pewnością stwarzał zagrożenie i to właśnie z uwagi na jego stan nietrzeźwości. Biegli jednoznacznie zawnioskowali, że sprawny psychofizycznie (trzeźwy) pieszy właściwie oceniający sytuację mógł i powinien przepuścić jadący pojazd a dopiero potem mógł bezkolizyjnie przekroczyć jezdnię, co powodowało, że miał on możliwość uniknięcia wypadku. Jeśli zaś chodzi o ocenę zachowania T. K. (1), to w tym zakresie biegli podali dwie różne wersje, których końcowe wnioski zależały od ustaleń w zakresie przyjęcia zachowania Z. Z. tuż przed potrąceniem. I tak, jeśli pieszy przed wkroczeniem na prawy pas ruchu zatrzymał się na wysepce, to sposób jazdy realizowany przez kierującego samochodem nie można uznać za niewłaściwy. Chodzi o to, że jeśli ze strony pieszego nie było innych sygnałów wskazujących na możliwość jego nieprawidłowego zachowania się, czyli wskazujących na możliwość wtargnięcia na jezdnię, to oskarżony mógł przewidywać, że pokrzywdzony nie wkroczy na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem. Przyjęcie założenia, że pieszy zatrzymał się na wysepce rozdzielającej oba pasy ruchu, pozwalało T. K. (1) na kontynuowanie jazdy prawym pasem ruchu i wówczas jego zachowania nie można uznać za nieprawidłowe. Natomiast w sytuacji, gdy oskarżony nie widział pokrzywdzonego zbliżającego się do prawego pasa ruchu, to oznacza, że nieprawidłowo obserwował drogę, to tym samym jego sposób jazdy nie wynikał z obecności pieszego na jezdni, lecz był wyłącznie wynikiem zamiarów kierującego i skutkiem niezachowania szczególnej ostrożności. Przy takiej wersji oskarżony miał możliwość uniknięcia wypadku, gdyby przewidując możliwość wkroczenia pieszego z wysepki na prawy pas ruchu, zmniejszył prędkość w trakcie dojeżdżania do przejścia dla pieszych, a jego reakcja psychofizyczna poprzedzająca intensywne hamowanie samochodu rozpoczęłaby się, gdy idący pieszy wkraczał na wysepkę lub znajdował się w okolicy jej środkowej części.

Należy w tym miejscu wskazać, że wyżej opisane ustalenia biegłych, jak i rzetelność opinii nie były kwestionowane przez żadną ze stron, jedyne różnice wynikały stąd, że w mowie końcowej obrońca wnioskował za przyjęciem wersji, że wyłączną odpowiedzialność za wypadek ponosi Z. Z., zaś prokurator i oskarżycielka posiłkowa wnioskowali za przyjęciem wersji, że oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności i przez to przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku. Także zdaniem sądu opinie biegłych M. G. oraz M. F. są rzetelne, w pełni profesjonalne i biegli uwzględnili wszystkie okoliczności, jakie zaistniały w niniejszej sprawie. Istotne jest także i to, że przy sporządzeniu niniejszych opinii biegli wykazali się nie tylko wiedzą, ale także obiektywnie podeszli do oceny ujawnionych w sprawie dowodów.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia pozostałych ujawnionych w sprawie dowodów nieosobowych, w tym również protokołu sądowo - lekarskiego (k.48-56), protokołu oględzin i otwarcia zwłok (k.24), nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, jak również i w tym przypadku żadna ze stron nie podważała ich autentyczności i rzetelności, z tych też względów sąd nie odmówił im wiarygodności.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń, wina T. K. (1) nie budzi żadnych wątpliwości i czynem swoim wyczerpał on dyspozycję art.177§2kk. W dniu 26.09.2007r. w J. kierując samochodem osobowym marki J. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art.19 ust.1 i art.26 ust.1 Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych i nie dostosowując prędkości do warunków panujących na drodze, nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych w następstwie czego spowodował nieumyślnie wypadek poprzez potrącenie kierowanym przez siebie pojazdem Z. Z., powodując u niego wielonarządowe obrażenia ciała skutkujące jego zgonem.

Należy w tym miejscu wskazać, że przepis art.19 ust.1 ustawy prawo ruchu drogowym stanowi, że kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Przepis ten przykładowo wymienia czynniki, jakie kierujący musi brać pod uwagę przy wyborze określonej prędkości. Wynika z niego, że kierowca powinien prowadzić pojazd z taką prędkością, aby miał możliwość rozpoznania ewentualnych zagrożeń i dość czasu, aby sobie z nimi poradzić. Jeśli kierowca przeznaczył mniej czasu, niż potrzebował, na analizę i pokonanie niebezpieczeństwa, to właśnie na tym mógł polegać jego błąd, a przez to i wina (patrz K.J. Pawelec, Prawo o ruchu drogowym. Zasady bezpieczeństwa. Kierowca/Wypadki. Komentarz, Warszawa 2005). Dojeżdżając do w/w przejścia dla pieszych oskarżony jechał z prędkością około 50 k/h, czyli administracyjnie dopuszczalną, jednakże w panujących wówczas warunkach drogowych, nie była to prędkość bezpieczna zwłaszcza że T. K. (1) przekonywał, że nie widział pieszego na wysepce rozdzielającej oba pasy ruchu, a to z uwagi na wyżej już opisane przedmioty zasłaniające widoczność. Oczywiście sąd nie neguje przyjętej wykładni, że nie jest wystarczające dla przypisania przestępstwa spowodowania wypadku drogowego stwierdzenie, że jadąc z prędkością mniejszą niż administracyjnie dozwolona sprawca mógłby wypadku uniknąć (wyrok SN z dnia 2001.11.22 IV KKN 394/97). Jednakże w niniejszym stanie faktycznym, gdyby T. K. (1) był w pełni sprawy psycho-motorycznie i właściwie obserwował jezdnię, a w szczególności oba przejścia dla pieszych, rozdzielone wysepką, to w ocenie biegłych miał możliwość uniknięcia wypadku, gdyby reagując na wejście nietrzeźwego pieszego na pasy i na wysepkę zmniejszył prędkość. W konsekwencji miałby możliwość zahamować i zatrzymać pojazd przed pokrzywdzonym, który wkroczył na jego pas ruchu. Chodzi o to, że gdyby przewidując wkroczenie pieszego na jezdnię, T. K. (1) zmniejszył prędkość a następnie zaczął intensywnie hamować gdy Z. Z. wkraczał na wysepkę, lub znajdował się w okolicy jej środkowej części, uniknąłby jego potrącenia (opinia k.130). Przedmiotowe rozważania dobrze puentuje teza wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie - I Wydział Cywilny z dnia 12.02. 2014 r. I ACa 1559/13 stanowiąca, że przepis art.19 ust.1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.) odwołuje się do warunków, w których ruch się odbywa. Żaden zaś użytkownik drogi, stosownie do treści art. 4 prawa o ruchu drogowym, nie jest zobowiązany do przewidywania niespodziewanego i tylko w sytuacji, gdy okoliczności na to wskazują musi liczyć się z tym, że inni uczestnicy ruchu nie przestrzegają przepisów ruchu drogowego. Tym samym, sąd zgadza się ze stanowiskiem obrony i oskarżonego, że to pokrzywdzony ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za zaistniały wypadek, jednakże w ocenie sądu do jego zaistnienia przyczynił się także T. K. (1) niedostosowująca prędkość i nie podejmując manewrów obronnych wobec nieprawidłowego zachowania nietrzeźwego pieszego. Poza tym, ustalając bezpieczną prędkość pojazdu kierujący nim musi mieć na uwadze nie tylko swe umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu, ale także aktualny stan psychofizyczny w jakim się znajduje, czyli w tym wypadku przewlekłą cukrzycę oraz stan zapalny oskrzeli (porównaj - wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 07.04.2005 r. II AKa 92/05).

Istotną okolicznością obciążającą T. K. (1), jest także i to, że jego zachowanie należy również oceniać w aspekcie tego, że miał on obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Przepis art.26 ustawy prawo o ruchu drogowym stanowi, że kierujący pojazdem zbliżając się do przejścia dla pieszych jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić miejsca pieszemu znajdującemu się na przejściu. W przedmiotowej sprawie szczególna ostrożność dodatkowo wynikała z oznakowania przejścia dla pieszych migającym sygnałem świetlnym. Migający bowiem sygnał żółty nadawany przez sygnalizator nakazuje dodatkowo zachować szczególną ostrożność (§ 9 ust. 1 pkt 6 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, Dz.U. Nr 170, poz. 1393). W tej sytuacji winy oskarżonego nie może eliminować to, że w jego ocenie wkroczenie pieszego na jezdnię było pełnym zaskoczeniem i niejako nie do przewidzenia, a to z uwagi

na ograniczoną widoczność. W sytuacji, w której kierowca był uprzedzony o przejściu dla pieszych i konieczności zachowania szczególnej ostrożności, a nie miał pełnej widoczności przejścia, należy rozważyć czy mógł w tej sytuacji jechać z prędkością dozwoloną, czy też powinien przestrzegając zasady ostrożności i ograniczonego zaufania co najmniej zmniejszyć szybkość (patrz wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 11.03.2003 r. III KKN 202/01). Zwłaszcza, że zdaniem sądu, na przejściach dla pieszych wejście pieszego na jezdnię w zasadzie nie może być zaskoczeniem dla kierowcy (wyrok SN, RW 282/72, OSNKW 1972 r., z. 7-8, poz. 132; wyrok SN V KRN 136/80, OSNPG 1981, z. 5, poz. 48). Z tego też powodu nawet przyjęcie, że Z. Z. zatrzymał się na wysepce nie zwalnia T. K. (1) do winy, ponieważ jego decyzja o kontynuowaniu jazdy nie wynikała z oceny zachowania pieszego, ale z faktu, że go po prostu nie widział, czyli nieprawidłowo obserwował innych uczestników ruchu. Oskarżony nie miał możliwości oceny wcześniejszego toru ruchu pieszego i tym samym na skutek naruszenia w/w zasad nie mógł dotować swojej jazdy do nieprzewidywalnego zachowania nietrzeźwego Z. Z..

Wymierzając T. K. (1) karę 7 miesięcy pozbawienia wolności, sąd kierował się dyrektywami wynikającymi z treści art.53kk. Jako okoliczność obciążającą sąd wziął pod uwagę sposób zachowania oskarżonego w toku całego procesu, który wprawdzie wyraził żal, ale jednocześnie niejako przerzucał na Z. Z. całą odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek. Co z kolei wskazuje, że T. K. (2) jeszcze nie do końca zrozumiała naganny charakter swojego czynu. Z drugiej jednak strony, sąd był zobligowany do uwzględnienia na korzyść oskarżonego faktu, że nie był on dotychczas karany (k.836), prowadzi ustabilizowany tryb życia. Nie ma również wątpliwości, że przyczynienie się T. K. (1) do przedmiotowego wypadku nie było znaczne, że główną odpowiedzialność w tym zakresie ponosi nietrzeźwy pokrzywdzony. To łącznie dowodzi, że przedmiotowe naruszenie normy prawa karnego miało charakter jednostkowy i oskarżony nie popadnie ponownie w konflikt z prawem. Zwłaszcza, że w/w zdarzenie miało miejsce w 2007 roku i od tamtego czasu oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia. Istotny jest również i to, że w/w zasady w ruchu lądowym, T. K. (1) naruszył nieumyślnie.

Następną kwestią, jaką sąd rozpatrywał było skorzystanie z instytucji przewidzianej w treści art.69§1i2kk. Okoliczności w/w przekonały także sąd, do warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej kary pozbawienia wolności na minimalny okres próby 1 roku. Okres ten pozwoli na kontrolowanie dalszego postępowania oskarżonego i da czas na sprawdzenie czy T. K. (1) zrozumiał naganne skutki swojego działania i czy nie popełni w przyszłości kolejnego przestępstwa. Z tego też powodu w okresie próby oskarżony został zobowiązany do informowania kuratora o przebiegu okresu próby, poprzez składanie pisemnej informacji raz na trzy miesiące.

Na podstawie art.46§1kk sąd uwzględnił w części wnioski prokuratora i zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz oskarżycielki posiłkowej tytułem nawiązki kwotę 1.000 zł. W ocenie sądu żądana przez prokuratora kwota 5.000 zł jest kwotą zbyt wygórowaną w świetle ujawnionych w niniejszej sprawie dowodów. Istota środka karnego w postaci nawiązki opiera się na założeniu, że jednym z celów procesu karnego jest rozwiązanie konfliktu pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym, a sposobem rozwiązania czy złagodzenia tego konfliktu jest między innymi naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem (kompensacyjna funkcja prawa karnego). W wyroku z 23 lipca 2009 r. (V KK 124/09, LEX nr 519632) Sąd Najwyższy stwierdził, że: „z samej istoty środka karnego przewidzianego w art.39 pkt 5kk i art.46§1kk wynika jego prawnokarny, represyjny charakter, dopiero w drugim rzędzie realizujący też funkcję kompensacyjną”. Natomiast przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia krzywdy (uchwała Izby Cywilnej z 8 grudnia 1973 r. IIICZP 33/73, OSNCP 9/1974, poz. 145). W ocenie sądu, nie ma wątpliwości, że na skutek przedmiotowego wypadku Z. Z. zmarł, jednakże nie można pominąć faktu, że wypadek zaistniał głównie na skutek jego niewłaściwego zachowania. Działanie oskarżonego można jedynie oceniać na zasadzie przyczynienia się do w/w skutku. Jednocześnie należy zaznaczyć, że oskarżycielka posiłkowa ma zawsze możliwości dochodzenia żądanej kwoty na drodze postępowania cywilnego.

Na podstawie art.627pkp T. K. (1) został obciążony kosztami sądowymi, które po zsumowaniu wyniosły 7.038,15 zł w tym 180 zł to opłata. Obciążając oskarżonego tymi kosztami, sąd wziął pod uwagę nie tylko wysokość jego dochodów, ale również posiadany majątek. Zgodnie z wnioskiem pełnomocnika E. Z., występującej jako oskarżycielka posiłkowa, sąd zasądził od T. K. (1) na jej rzecz kwotę 924 zł plus podatek VAT, tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez nią za ustanowienie zastępstwa procesowego. Przy wycieszeniu w/w kwoty sąd skorzystał z regulacji przewidzianych

w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, przyjmując wysokość stawki minimalnej i uwzględniając ilość przeprowadzonych w niniejszej sprawie rozpraw. W ocenie sądu, stan faktyczny w niniejszej sprawie nie był skomplikowany i nie wymagał zwiększonego nakładu pracy.